

ADOLESCENT

MAGAZYN NASTOLATKÓW Z GIMNAZJUM NR 7

Numer 2/2014-2015

29 stycznia 2015 r.

Minęły święta, minął sylwester, a ferie tuż, tuż.

Nim oddacie się śnieżnemu szaleństwu, zajrzyjcie do naszego Adolescenta.

W tym numerze: tradycyjny kącik z nauczycielem, "wyczesane" fryzury, a całość ubarwią ostatnie artykuły.

Miłego czytania!

już dziś.

1. Zawód dziennikarz (str. 2)
2. Kącik z nauczycielem (str.4)
3. Converse - nietypowa kolekcja
(str. 4)
4. „Wyczesane” fryzury (str. 5)
5. Przepis na... sernik z pianką (str. 6)
6. Mowa kolorów (str. 7)
7. Kolory w historii (str. 8)
8. Zostań redaktorem! (str. 8)



Zawód dziennikarz „to jak codzienny zastrzyk adrenaliny”

Dziennikarz musi przede wszystkim potrafić rozmawiać z ludźmi, nawiązywać kontakty i żadne studia tego nie nauczą - mówi Katarzyna Włodkowska, dziennikarka „Gazety Wyborczej”.

Rozmawia: **Paulina Zdebik**

Na pytania odpowiada: **Katarzyna Włodkowska**, lat 35, dziennikarka „Gazety Wyborczej Trójmiasto”, od ponad 11 lat w zawodzie.

O czym był Pani pierwszy artykuł?

- O spotkaniu żeglarza Romana Paszke i Donalda Tuska, wtedy marszałka Sejmu z młodzieżą szkolną. Tematem był patriotyzm. Kiedy redaktor prowadzący wydanie powiedział mi, że tekst idzie na pierwszą stronę, przez trzy godziny pisałam dwa zdania. Kompletny paraliż.

Jak to się stało, że została Pani dziennikarką?

- Zawsze o tym marzyłam, mam w rodzinie silne tradycje dziennikarskie. Po studiach w Olsztynie przyjechałam do Gdańska na podyplomowe. Najpierw szukałam pracy gdzie się da, po dwóch tygodniach dotarło do mnie, że praca w każdym innym zawodzie byłaby stratą czasu. Poszłam więc do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” i powiedziałam, że chcę rozpocząć staż. Już wtedy umiałam wchodzić oknem, gdy drzwi były zamknięte, więc osobiście zadzwoniłam w tej sprawie do redaktora naczelnego. Następnego dnia byłam już w redakcji i przepracowałam tam prawie dwa lata. Potem pracę zaproponowała mi „Gazeta Wyborcza”.

Czy uważa Pani, że to trudny zawód?

- Przede wszystkim fascynujący. I uzależniający, bo to trochę tak, jakby człowiek codziennie dostawał porządną dawkę adrenaliny. Pociągają w tym także ludzie - ciągle poznaje się nowe osoby, często niezwykle interesujące. Chociaż mnie najbardziej fascynują ludzkie historie. Reportaż, jak mówił Ryszard Kapuściński, ma moc zmieniania świata, chociaż nie zawsze reporter ma tak ambitny plan. Często siada do tekstu, aby zapisać obserwacje, analizować rzeczywistość, zbadać inklinacje ludzi, ich zachowania.

Wracając jednak do pytania, wiele osób, które przychodzi do zawodu, sądzi, że to nie jest trudna praca. Przecież umieją pisać po polsku, poradzą sobie. A potem zdziwienie, że to nie jest takie proste i pytają: A skąd wziąć dobry temat? A jak napisać dobry reportaż? Bo każdy młody dziennikarz zaraz chce być drugim Kapuścińskim. Odpowiadam: **pisać, pisać i jeszcze raz pisać**. Nie wszyscy to rozumieją, stąd zalew ignorancji, osób nieprzygotowanych, bez wiedzy niezbędnej, by podejmować trudniejsze tematy, czy

nawet właściwie przedstawić te łatwiejsze. Efektem jest spadek poziomu, który dziś wszyscy obserwujemy, bo wiele redakcji nie chce dobrze płacić dziennikarzom, więc biorą tych, co są pod ręką i coś tam w miarę potrafią.

Ile napisała Pani już tekstów?

- Myślę, że przeszło dwa tysiące.

Na jaki temat?

- Zaczynałam od tematów miejskich, potem była polityka, samorząd, teraz specjalizuję się w tematach sądowych i prokuratorskich, czyli opisuję procesy oraz prowadzone śledztwa. Zajmuję się także dziennikarstwem śledczym, czyli ujawniam afery korupcyjne, nepotyzm, nieprawidłowości finansowe.

Jakimi cechami i umiejętnościami powinien odznaczać się dobry dziennikarz?

- Dziennikarz powinien przede wszystkim potrafić rozmawiać z ludźmi, nawiązywać kontakty, żeby potem mieć tematy. Potrzebna jest też dość szeroka, ogólna wiedza, którą trzeba cały czas poszerzać. Ta wiedza jest szczególnie ważna w trakcie wszelkich

wywiadów, które uważam za jeden z najtrudniejszych gatunków dziennikarskich czy reportażu. Chodzi o to, by być partnerem w rozmowie.

To Pani ulubione gatunki dziennikarskie?

- To gatunki, które teraz są mi najbliższe.

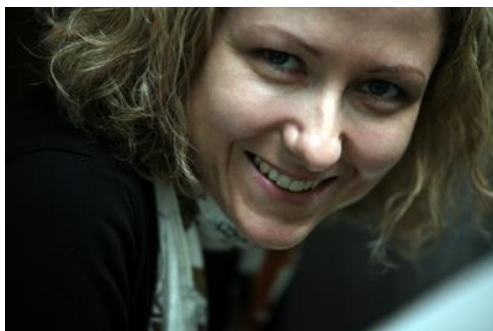
Czy jeśli ktoś chce zostać dziennikarzem, to powinien koniecznie iść na studia dziennikarskie?

- Absolutnie, wręcz odradzam. Ja skończyłam wydział prawa i administracji. Wykwit studiów dziennikarskich to kolejny sposób na zarabianie pieniędzy przez uczelnie. Tego zawodu nie jest w stanie nauczyć żaden wykładowca. Doradzam też inne studia z innego powodu - warto mieć plan B, gdyby dziennikarstwo nie wypaliło.

Gdyby dziennikarstwo nie wypaliło, to co by Pani chciała robić?

- Dziennikarstwo to dla mnie sposób na życie. Nie przyjmuję do wiadomości, że może nie wypalić.

- paulanatka



KĄCIK Z NAUCZYCIELEM

Dzisiaj o sobie opowie p. Miłostawa Jaźwiecka-Belter, nauczycielka informatyki i opiekunka naszej gazetki.

Ulubiony film: lista jest długa; są na niej m.in.: „Amadeusz” Milosa Formana, „The Way” Emilio Esteveza; „Avatar” Jamesa Camerona.

Ulubiony serial: kiedyś „Lost”, „Prison Break”, teraz - żaden.

Ulubiona książka: lubię czytać, więc lista moich ulubionych książek i pisarzy wciąż się zmienia; aktualnie czytam młodą literaturę polską, np. książki Jakuba Żulczyka; brawurowy debiut Małgorzaty Halber „Najgorszy człowiek na świecie”.

Ulubiona muzyka: przeróżna, chętnie sięgam po poezję śpiewaną.

W szkole najbardziej lubią: różne uroczystości, imprezy; np. w moim ogólniaku świetne były tzw. panoramy, czyli tydzień rozmaitych „atrakcji” organizowanych przez jedną z klas na zadany temat. Oj, działa się!

W szkole najmniej lubią: ...korzystam z prawa odmowy złożenia wyjaśnień...

Zawsze marzyłam, by być: podróżnikiem.

Żałuję, że: nigdzie nie wyjeżdżam w czasie ferii :(

Nie mogę się doczekać: ferii :)

Nie wiecie o mnie tego, że: mój artykuł o Dniu Bezpiecznego Komputera został wydrukowany w tygodniu Wizjer wydawanym w Luton w Anglii dla mieszkającej tam Polonii.



Converse - nietypowa kolekcja

Wielu nastolatków lubi trampki marki Converse i nie jeden z nich jest zadowolonym właścicielem tych nietypowych butów, które znalazły fanów na całym świecie.

Wystarczy, że tylko zajrzemy przez witrynę sklepu, a już za niecałe piętnaście minut wychodzimy z nową parą.

Ale czy aż tak uwielbiamy te buty by oszaleć na ich punkcie? Wydaje mi się, że nie, choć co niektórzy są w stanie stracić dla nich głowę...

Pewna emerytowana nauczycielka z Florydy, pani Gold, ma w swojej szafie ponad 730 par butów marki Converse, a wydała na nie "skromną" sumę piętnastu tysięcy dolarów. Z tą liczbą obuwia trafiła do księgi rekordów Guin-

nessa, bijąc na głowę poprzedniego rekordzistę Joshuę Muellera, który w 2006 roku mógł pochwalić się "ledwie" 403 parami trampek.

Nauczycielka chwali się, że conversey kupowała już jako nastolatka, a wszystkie pary zakupiła osobiście nie korzystając z portali internetowych.

Oh!



„Wyczesane” fryzury

Witam Kochani!!

Nadszedł czas karnawału, więc pewnie większość z Was wybiera się na imprezy lub baluje ze znajomymi w domu. Stylowa kreacja to podstawa, lecz nie zapominajmy o dobrze dobranej i wygodnej podczas tańców fryzurze, która będzie zdobić naszą głowę. Moim pomysłem na uczesanie karnawałowe jest **dobierany warkocz francuski**. Lekki, zwiewny i pięknie prezentujący się na głowie pozwoli Wam na udaną zabawę.

Jak zrobić:

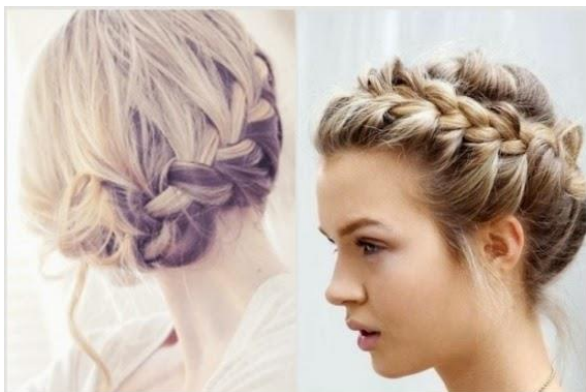
1. Podstawową czynnością jest dokładne rozczesanie włosów tak, aby były jak najbardziej gładkie. Jeśli macie kręcone lub bardzo puszące się włosy najlepiej lekko je wyprostować prostownicą.
2. Następnie włosy od czubka głowy (z lewej strony) dzielimy na trzy sekcje nie za grubych pasm i zaczynamy robić warkocza francuskiego. Cały sekret polega

jednak na tym, że nie separujemy włosów od razu, ale za każdym razem dobieramy ich odrobinę.

3. Najpierw robiąc zwykłego warkocza, "dolne" pasemko zbieramy spod spodu a górne z samego czubka głowy, następnie dobieramy po kolei każde pasma, dół i góra, dół i góra... itd. dookoła głowy. Gdy nasz warkocz znajdzie się po drugiej stronie głowy i kosmyki włosów będą coraz grubsze, z reszty zaplatamy zwykłego warkocza związując go na końcu cienką gumką.
4. Powstały z końcówki włosów warkocz zawijamy pod francuskiego dobierańca i przypinamy do głowy wsuwkami na tyle, by zawinięty warkocz przylegał do głowy.

Tak oto wykonana fryzura świetnie prezentuje się na głowie i robi oszałamiające wrażenie podczas każdej imprezy.

Szczotki w górę i do dzieła!!!



POWODZENIA ☺

Karola

Przepis na... sernik z pianką:)



Ciasto:

- 10 dag cukru
- 1 jajo
- 1/2 kostki margaryny
- 1 szkl. mąki
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- szczypta soli

Masa serowa:

- 1 kg sera białego
- 1 szkl. cukru
- 3/4 szkl. oleju
- 1 cukier waniliowy
- 1,5 torebki budyniu śmietankowego
- 2 całe jaja + 4 żółtka
- 1/2 l mleka

Pianka na wierzch:

- 4 białka
- 1/2 szkl. cukru

Wszystkie składniki ciasta zagnieść razem (można dosypać trochę mąki, ale ciasto ma być dosyć luźne). Wstawić na kilka minut do lodówki (niekoniecznie, jednak łatwiej potem wykleić nim formę). Wyłożyć do dużej tortownicy i wstępnie piec ok.20 minut (do lekkiego zrumienienia).

Przygotować masę serową: olej rozetrzeć z cukrem, dodać zmielony ser, jajka, żółtka, cukier waniliowy oraz budyń rozprowadzony w mleku na zimno. Wszystko razem dokładnie wymieszać, najlepiej mikserem (masa powinna być rzadka), wyłożyć na przygotowany spód i piec 40 minut (może być i dłużej, bo wszystko zależy od piekarnika - przed wyjęciem sprawdźcie patyczkiem) w temp. 180 - 200°C.

Ubić pianę z 4 białek i 1/2 szkl. cukru, wyłożyć na sernik i ponownie wstawić do piekarnika. Piec jeszcze 20 minut.

Smacznego...

Niezbędnik pani domu Przeliczniki wagowe	produkt	płatka łyżeczka	płatka łyżka stołowa	szklanka
	cukier kryształ	0,5 dag	1,5 dag	25 dag
	cukier puder	0,3 dag	0,9 dag	15 dag
	masło, margaryna	0,5 dag	1,5 dag	24 dag
	mąka pszenna	0,3 dag	0,9 dag	15 dag
	mąka ziemniaczana	0,3 dag	0,9 dag	15 dag
	proszek do pieczenia	0,3 dag	0,9 dag	15 dag

Mowa kolorów

Kolor towarzyszy każdemu z nas od najwcześniejszych chwil naszego życia i odgrywa w nim ogromną rolę. Kolorystyka jaką wybieramy jest odzwierciedleniem naszego prawdziwego „ja”.

Więc jakie kolory powinniśmy wybierać gdy chcemy osiągnąć sukces, a jakie gdy wolimy zostać na uboczu? Teraz krótko opiszę wybrane przez zemnie podstawowe kolory.

Czerwień – osoby wybierające kolor czerwony są dynamiczne, ambitne, odważne, pełne energii, o silnym charakterze, mające świadomość własnych potrzeb i pragnień.

Biel – osoby wybierające kolor biały są indywidualistami, dystansującymi się od innych, będącymi samotnikami z wyboru (czasem zdarza się, że wybieramy biel, gdy jesteśmy na etapie przemian duchowych).

Brąz – osoby preferujące brąz są uczciwe, praktyczne, pomocne, uporządkowane, systematyczne, a przede wszystkim solidne, na których można polegać, dające innym poczucie bezpieczeństwa i wsparcia.

Czerń – osoby preferujące kolor czarny są zdyscyplinowane, o silnej woli, o sprecyzowanych i ugruntowanych poglądach. Poprzez czerń możemy dodać sobie powagi, a jednocześnie stworzyć dystans między sobą, a otoczeniem.

Fiolet – osoby wybierające fiolet to ludzie szlachetni, pełni dumy, wyniosłości, ceniący piękno, przepych i elitarność. To także osoby o wyjątkowej intuicji i duchowości. Ich działania przepełnione są wiarą, przez co bywają czasami głęboko religijni, pozytywnie nastawieni do innych, choć nie do końca ufni.

Niebieski – niebieski wybierają osoby spostrzegawcze, pełne wyobraźni i talentów twórczych, działających z pasją, sięgających wysoko. Trudno jest im się zrelaksować, żyją wyobrażeniami swoich idei, działań i planów.

Pomarańcz – osoby, które wybierają pomarańczowy są towarzyskie, pełne energii, chętnie dzielą się swoją radością i niosą innym pocieszenie. Potrafią same sobie stawiać cele, motywować się i mobilizować w ich osiągnięciu.

Róż – osoby wybierające róż są wrażliwe, skłonne do wzruszeń, którym nieustannie towarzyszą emocje, osoby mające otwarte serce do tego stopnia, że jest im trudno zamknąć do niego dostęp nawet wtedy, gdy jest to konieczne.

Zieleń – osoby wybierające ten kolor są bardzo uczciwe, wyrozumiałe, tolerancyjne, ufające w szczerść innych, co czasem graniczy z naiwnością.

Oh!

Kolory w historii

Jak już pisałam kolorystyka przez nas wybierana jest odzwierciedleniem naszego wnętrza, samopoczucia, potrzeb, motywacji i postaw.

Lecz jak było w historii? Czy kolory były „przeznaczone” dla odpowiednich klas, a może miały jakieś wybrane przez człowieka znaczenie?

Na przestrzeni wieków poszczególne kultury przypisywały określonemu kolorowi znaczenie symboliczne. Na przykład starożytni Egipcjanie czcili

kolory słońca, natomiast w starożytnych Chinach, gdzie władcy cenili przepych, kolor złoty pozostawał tylko do dyspozycji cesarza. Rzymianie oddawali się rozkoszom i uciechom fizycznym, dlatego szczególnie ukochali sobie czerwień pompejańską, a Grecy, mieszkający nad morzem i żyjący w dostatku dzięki niemu, wybrali ciemną zieleń oraz kolory morskiej głębi, ze wszystkimi jej odcieniami.

Oh!

Potrzebujesz codziennej dawki adrenaliny? Zostań redaktorem!

Masz coś do powiedzenia, przekazania, pokazania? Chcesz podzielić się swoją opinią, przemyśleniami, rozterkami? Przyjdź do nas koniecznie!

Nadal poszukujemy grafików, fotografów, recenzentów i pisarzy, a nawet osób odpowiedzialnych za skład i łamanie. Co Ty na to?

Nie? No to poszerzamy ofertę. Przeróżne sporty, dziennikarstwo, szpiegostwo, a przede wszystkim dobra

zabawa! Reportaże, sprawozdania, wywiady. To wszystko czeka na Ciebie!

Przyjdź w **środe o 12.35 (druga długa przerwa) do sali 229.**

Opiekun:

Miłosława Jaźwiecka-Belter.

Kontakt:

229.gim@gmail.com

Opiekun Gazetki:

Miłosława Jaźwiecka-Belter

Redaktor naczelny:

Paulina Zdebik

Skład redakcji:

Karolina Knop, Aleksandra Hinz, Aleksandra Bodnar

